

Garść refleksji o śmierci i życiu w Bogu

Mamy przed sobą Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wiernych Zmarłych, które są pełne treści dotyczących człowieka: sensu jego bytowania, wartości jego pracy, choroby, cierpienia i umierania. Mówią także o stosunku do chorujących, umierających i umarłych. Ponieważ w krótkim tekście nie sposób rozwinąć wszystkich zagadnień, skoncentrujemy się tylko na chorobie i umieraniu człowieka oraz dojrzewaniu do pełnej miłości w oparciu o dzieło ks. prof. Josepha Ratzingera (obecnie papieża), pt. „Eschatologia – śmierć i życie wieczne”.

Odpowiedzi, rzecz oczywista, będą różne w zależności od tego, czy zatrzaśniemy drzwi przed Bogiem stwórcą i opowiemy się tylko za odwieczną materią i samoródtwem materialistycznym. Ale jeśli chodzi o odpowiedzi na postawione pytania, konsekwencje tego wyboru są ogromne. Postawa wobec śmierci rozstrzyga bowiem o postawie wobec życia oraz o odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek?

Poza materializmem „nigdzie nie przypisuje się śmierci charakteru absolutnego; wszędzie przyjmuje się jakiś rodzaj dalszej egzystencji. Nie do pomyślenia jest absolutna nicość”.

Stary Testament przekazał nam, że „prawdziwym życiem jest wspólnota z Bogiem”, która jest „życiem sięgającym poza śmierć”. Zaś nowość Nowego Testamentu „polega na nowym fakcie ogarniającym wszystko dotychczasowe, skupiającym je i ukazującym w pełnym sensie. A tym faktem jest męka Jezusa, wiernego świadka, i jego zmartwychwstanie. Daje nam także ocenę śmierci. Krzyż nie oznacza gloryfikacji śmierci w miejsce dawnej radości życia. On przynosi pełne „tak” wobec radości życia i negatywny osąd śmierci. Jako ostatni „wróg człowieka” zostanie pokonana śmierć (1 Kor 15,26). Nie będzie już śmierci. Będzie tylko życie. Gdy, na przykład, naczelną zasadą indyjskiego buddyzmu jest tłumienie pragnienia życia, ponieważ ten uważa je za źródło cierpienia, to dla chrześcijaństwa pragnienie życia jest pragnieniem samego Boga, pełni zbawienia.

W tym wypadku rodzi się pytanie: czy głosząc odkupienie przez krzyż, nie wysuwa się śmierci na miejsce centralne, czy w miejsce życia nie gloryfikuje się śmierci?

Już w Starym Testamencie „przedłużenie życia takim, jakim ono jest, nikomu nie wydaje się rzeczą pożądaną. Rodzi się jednak pokusa, aby wykorzystać życie, jak się tylko da, i zaplanować śmierć możliwie późną i bezbolesną jako coś naturalnego. Ale i to nie jest rozwiązaniem, gdyż przeciwstawia się mu podstawowe doświadczenie człowieka: „Każda rozkosz pragnie wieczności, głębokiej wieczności” (Nietzsche). Są momenty, które nigdy nie powinny przeminać, tymczasem one się kończą i przemijają. I na tym polega w istocie melancholia egzystencji ludzkiej.

Momentem, w którym człowiek doświadcza, czym jest życie, jest moment miłości, który jednocześnie staje się momentem prawdy i odkrycia prawdziwego życia.

Pobożność, nauka i chwała

Dobrym obyczajem w świecie nauki jest obchodzenie jubileuszów zasłużonych postaci, czyli organizowanie uroczystych posiedzeń lub konferencji z ich udziałem. W instytucjach bogatych na taką okazję drukuje się w niskim nakładzie wybrane dzieła jubilata i organizuje specjalne sesje naukowe, ale przy ograniczonych środkach uczeni tworzą dane środowisko drukują w jednym tomie własne prace, ofiarując je jubilatowi. Zawsze ma miejsce sesja „ocenna” z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli danej dyscypliny naukowej, podobna, jak przy nadawaniu doktoratu *honoris causa*.

Takie spotkanie naukowej „śmietanki” krakowskich duchownych szkół wyższych odbyło się 25 września br. w auli Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów (OFM) w Bronowicach na ul. Ojcowskiej 1. Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania przez chór hymnu *Gaude Mater Polonia*. Formalnie zaś było poświęcone jubileuszowi 75 rocznicy urodzin i 50 rocznicy święceń kapłańskich o. dr. Salezego Bogdana Brzuska i z tej okazji wręczenia poświęconego mu kolejnego tomu rocznika naukowego Seminarium *Pietas et Studium* („Pobożność i Nauka”), zaś realnie, było to uhonorowanie dotychczasowej, 40-letniej, niezwykle owocnej działalności dydaktycznej i naukowej Jubilata. Głównym jej plonem jest dotychczas 328 druków naukowych (redagowanych książek, broszur, artykułów, recenzji) oraz wypromowanie 44 prac magisterskich.

W przygotowanym w hołdzie Jubilatowi tomie *Pietas et Studio* na 670 stronach, 70 stronic jest poświęconych Ojcu Jubilatowi (*Curriculum Vitae*, czyli życiorys, okolicznościowe dokumenty i wykaz druków), a dalej są: 3 artykuły z zakresu filozofii, 17 dotyczących teologii, 7 z historii Kościoła (w tym dr. Franciszka Mroza) i 11 z zakresu franciszkanizmu (w tym o. Stanisława Mazgaja i o. E. Dymowskiego).

W auli Seminarium o godz. 16-tej w obecności Jubilata spotkali się rektorzy, profesorowie, dawni uczniowie, byli studenci, rodzina, przyjaciele, zaproszeni goście świeccy i duchowni, parafianie z Azorów i inni. Obecni byli przedstawiciele uczelni, na których o. Salezy wykładał dogmatykę katolicką, a więc Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (dawna Papieska Akademia Teologiczna), Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego Sióstr Urszulanek w Krakowie, Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Katowicach oraz oczywiście, Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Bronowicach.

Sesję prowadził rektor Seminarium o. Krzysztof Paszkiewicz. Spośród wielu przemawiających można wyróżnić wystąpienie prowincjała o. Nikodema Gdyka, który obszernie przedstawił szczególne zasługi o. Jubilata dla Zakonu i Kościoła, a wśród nich uczestnictwo w procesach beatyfikacyjnych czterech polskich franciszkanów męczenników z czasów II wojny św., bł. papieża Jana XXIII, Sługi Bożego br. Alojzego Kosiby oraz br. Dominika Drabczyńskiego zamordowanego w Katyniu. Wskazał na budzący szacunek dorobek naukowy o. Salezego. Przypomniał także Jego owocny udział jako konsultanta w realizacji filmu „Braciszek” i wiele innych pomniejszych zasług.

Informacje duszpasterskie

1.11. – Poniedziałek: Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. jak w każdą niedzielę, o godz. 19 – procesja żałobna po kościele z modlitwami za zmarłych.

Wierni, którzy nawiedzą, kościół, lub kaplicę, dziś i jutro mogą, dziennie tylko raz, dostąpić, odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Warunki uzyskania odpustu: stan łaski uświęcającej, Komunia św., modlitwa *Ojcze nasz*, *Wierzę w Boga* oraz modlitwa według intencji Ojca świętego. Wierni, którzy nawiedzą cmentarz dniach od 1 do 8 listopada i pomodlą się za zmarłych, także zyskują dla nich odpust zupełny.

2.11. – Wtorek: Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych (Dzień zaduszny). Msze św. jak w dni powszednie, o godz. 17:45 – nabożeństwo żałobne za zmarłych. Każdy kapłan, w tym dniu, może odprawić trzy Msze św., jedną w intencji dowolnej, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, trzecią w intencji Ojca świętego.

3.11. – Środa: W tym dniu wspólnoty franciszkańskie modlą się w intencji zmarłych braci, sióstr, rodziców, krewnych i dobroczyńców Zakonu Franciszkańskiego.

4.11. – Czwartek: od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian z posługą sakramentalną; o godz. 16:30 – koronka do Miłosierdzia Bożego, o 17 – Msza święta w intencji Przyjaciół Koła Radia Maryja i spotkanie w sali katechetycznej.

5.11. – Pierwszy piątek: O godz. 16:30 spowiedź, o 17 Msza św. dla dzieci i młodzieży, a o godz. 18.30 – w intencji Misji św. i misjonarzy.

11.11. – Środa: W tym dniu będziemy przeżywać Święto Niepodległości Ojczyzny. O godz. 18:30 – Msza św. w intencji naszej Ojczyzny.

14.11. – Druga niedziela miesiąca: o godz. 18 – Msza św. w intencji Żywego Różańca.

17.11. – Środa: św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

21.11. – Ostatnia niedziela zwykła Roku Liturgicznego. Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata – patronalne święto Akcji Katolickiej. O godz. 18 – Msza św. w intencji Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

28.11. – Niedziela: O godz. 16 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Po Mszy św. rozpoczęcie Kapituły Wyborczej Wspólnoty FZS w Krakowie-Azorach.

29.11. – Poniedziałek: Święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego. O godz. 18:30 pierwszy dzień nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, patronki naszego Zakonu Braci Mniejszych i naszej azorskiej parafii. Nowennę poprowadzi i kazania wygłosi o. Leszek Dudziński.

Drodzy Parafianie! W listopadzie pamiętamy szczególnie o naszych drogich zmarłych, dla których najlepszym darem zawsze jest modlitwa. Otoczmy więc naszą modlitwą rodziców, krewnych, znajomych, przyjaciół, dobroczyńców, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Pamiętajmy o Mszy św., o nabożeństwach żałobnych i wypominkach. Za zmarłych zgłoszonych do naszego kościoła będziemy się modlić przez cały miesiąc: w dni powszednie o godz. 17:45 odczytywanie imion naszych zmarłych, o 18 Droga Krzyżowa, o 18:30 Msza św. w ich intencji. Zaś w niedziele Msza św. o godz. 18.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzane bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-318 Kraków

Nowenna na rok nauki

Słusznie wyraził się hetman Jan Zamoyski (1542-1605), iż „zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Szkoła publiczna, jak mówią pedagodzy i zaniepokojeni rodzice, obniża poziom merytoryczny i duchowy, więc tym bardziej powinniśmy zacząć nowy rok szkolny i akademicki od szczerzej modlitwy. Nawet wtedy, gdy nie mamy dzieci w wieku szkolnym. By zaspokoić potrzebę chwili, ojcowie marianie przygotowali i wydali w Licheniu *Nowennę przed rozpoczęciem roku szkolnego*, która może być podjęta w dowolnym czasie.

Marianie są najstarszym polskim zakonem męskim założonym w 1673 r. przez bł. Stanisława Papczyńskiego. Poświęcili się szerzeniu kultu Niepokalanego Poczęcia NMP, a także wielu różnym dziełom, w tym prowadzeniu szkół. Centrum ich działalności obecnie znajduje się w Licheniu. Tam, w wyniku objawień Matki Bożej i najwyraźniej z Jej pomocą, powstał ogromny kompleks pielgrzymkowy i świątynia Matki Bożej Licheńskiej Królowej Polski, jeden z głównych celów pielgrzymkowych w naszym kraju.

Pierwszy dzień poświęcony jest przedszkolakom. Dni następne rozpoczynającym naukę w szkole podstawowej (2), w gimnazjum (3), w szkole średniej (4), przygotowującym się do 1 Komunii Świętej i Bierzmowania (5), zdającym maturę (6), rozpoczynającym studia (7), wszystkim uczącym się (8), i na koniec, rodzicom, babciom, nauczycielom i wszystkim wychowawcom (9).

W każdym kolejnym dniu nowenny składamy hołd Bogu. „Bez Ciebie nie wiemy, dokąd zmierzamy i nie potrafimy nawet zrozumieć tego, kim jesteśmy, dlatego prosimy Cię, obdarz nas Swoją łaską, byśmy coraz lepiej Ciebie poznawali i żyjąc w Twojej Obecności według Ewangelii, przynosili dobre owoce. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa...”

Wreszcie, w dniu ostatnim prosimy „za wszystkich odpowiedzialnych za formację i edukację dzieci i młodzieży, by odpowiadając na powołanie do kształtowania serc i umysłów innych, nie zapominali o nieustannym rozwoju swoich umiejętności i by mogli już teraz cieszyć się owocami swojej pracy”.

Zapoznając się z tekstami tej nowenny, a przy tym obiegając myślą znany obraz polskiego szkolnictwa i obraz społeczeństwa, zastanawiałem się, jaki odsetek rodziców przemodli rozpoczęcie nowego roku nauki, a jaki położy znak krzyża na czołe dziecka wychodzącego z domu na pierwszą lekcję w szkole. Choć w obu przypadkach stosowne liczby dziś nie będą zadawalające, zachowuję niezbitą pewność, że nadejdą czasy, gdy oba zdarzenia staną się powszechnym zwyczajem.

Andrzej Stoch

Pobożność, nauka i chwała *dc ze s. 1*

Ważnym punktem uroczystości była laudacja (od łac. *laudare* – chwalić), którą wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Korus. W dawnej Polsce uczono retoryki, sztuki pięknego mówienia i było zapotrzebowanie na laudacje, zwłaszcza z okazji pogrzebów, a dobrzy retorzy, wychwalający znane i domyślne zalety osób, w wysokiej byli cenie. Dziś, gdy sztuka przemawiania uległa deprecjacji, miło było posłuchać dwu kwadransów zręcznego słowa. Następnie przemawiali jeszcze ks. prof. dr hab. Arkadiusz Baron, prorektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, ks. prof. dr hab. Jan Szczurek, dziekan Wydziału Litologicznego UPJPII, i inni. Po wyczerpaniu listy mówców wręczono Jubilatowi kwiaty i Księgę Pamiątkową. Na koniec zabrał głos Jubilat i w prostych, pełnych szacunku słowach podziękował wszystkim za współpracę i życzliwość, a chór odśpiewał *Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus*. Na koniec obecni indywidualnie złożyli Jubilatowi wyrazy szacunku i szczerze życzenia dalszej owocnej pracy.

Andrzej Stoch

Garść refleksji o śmierci *dc ze s. 1*

Aby odkryć, czym jest życie, trzeba przekroczyć siebie, wyjść poza siebie. I tu powracamy do chrześcijańskiego orędzia Krzyża z jego perspektywą życia i śmierci. Ono nam mówi, że śmierć jest czymś więcej niż punktem końcowym naszej biologicznej egzystencji. Cierpienie fizyczne, choroba, jako zwiastuny śmierci, mniej zagrażają naszemu prawdziwemu życiu aniżeli to, co sprawia, że nasza egzystencja staje się chybiona, że trwonimy nasze możliwości i pozostajemy ostatecznie w pustce.

Śmierć, wróg człowieka, który chce go ograbić z życia, zostaje zwyciężona wszędzie tam, gdzie człowiek zawiera miłości. Utrata życia zmienia się w jego pomnożenie. Śmierć, jako śmierć, została pokonana w Chrystusie, w udzielonym Mu pełnomocnictwie bezgranicznej miłości, i zostaje pokonana wszędzie tam, gdzie człowiek umiera z Chrystusem i w Chrystusie. Dlatego postawa chrześcijańska przeciwstawia się współczesnemu pragnieniu nagłej i niespodziewanej śmierci, pragnieniu, by śmierć była tylko jednym oderwanym momentem, aby wykluczyć przez to z życia wszelką metafizykę. Przez przemieniające przyjęcie śmierci, ciągle obecnej w jego życiu, dojrzewa człowiek do rzeczywistego, wiekuistego życia.

Wiara nie szuka cierpienia, ale wie, że droga do pełni człowieczeństwa zawsze prowadzi przez cierpienie. Dlatego odrzuca próbę osiągnięcia „apatii”, jako rzeczy sprzecznej z istotą człowieka. Jednak dziś, kiedy medycyna, psychologia, pedagogika, doktryny społeczne podjęły gigantyczny wysiłek zmierzający do eliminowania cierpienia, można i trzeba na tych wszystkich drogach łagodzić i zmniejszać ludzkie cierpienia. Jednakże chęć całkowitego ich wyeliminowania oznacza odrzucenie miłości, a przez to z degradację samego człowieka. Rezultatem takiej postawy jest tylko pustka życia i pustka śmierci. Ucieczka przed cierpieniem jest ucieczką od życia. Kryzys zachodniego świata w niemałym mierze jest spowodowany właśnie taką filozofią i takim wychowaniem, które chce zbawić człowieka wbrew Krzyżowi, a zatem wbrew prawdzie.

Nasuwa się pytanie o ostateczne losy człowieka. Wiara zapewnia o zmartwychwstaniu ciała, czyśćcu i niebie, oraz o możliwości potępienia wiecznego – piekle. Niebo Chrystusa opiera się na wolności, pozwalającej potępionym chcieć własnego potępienia. W życiu ludzkim są sprawy nieodwołalne i istnieje nieodwołalne zniszczenie. Piekła Bóg nie stworzył, ale tworzą je istoty rozumne i wolne, całkowicie oddalające się od Boga.

Czyściec nie jest jakimś obozem karnym w zaświatach, w którym człowiek musi odcierpieć wymierzone mu kary, ale koniecznym procesem przemiany, aby stał się zdolny do jedności z Chrystusem, z Bogiem, z Jego świętymi. Człowiek dostępuje miłosierdzia, lecz potrzeba mu jeszcze przemiany, która jest spotkanie z Panem – „ogniem przepalającym i przetapiającym” go w naczynie bez skazy, które może już wypełnić radość wieczna.

Miłość ofiarująca za się za drugich należy do samej istoty chrześcijaństwa. Nauka o czyśćcu mówi, że śmierć nie stanowi granicy dla tej miłości. Chrystus jest wejściem w bytowanie z Chrystusem, śmierć nadaje temu wejściu charakter ostatecznego rozstrzygnięcia, niemniej bycie z Chrystusem może się dopełnić poza progiem śmierci, poprzez przejście ognia oczyszczającego przy Jego bliskości i ogarnięciu przez wspólnotę Kościoła.

Możliwość niesienia pomocy, obdarzania miłością drugich, dla chrześcijanina nie gaśnie z chwilą śmierci, ale obejmuje całą Wspólnotę Świętych po tej i tamtej stronie. Święci wstawiają się za swymi braćmi żyjącymi na ziemi, wzywającymi ich wstawiennictwa. Żyjący na ziemi, duszom dojrzewającym w czyśćcu do pełni miłości, mogą im pomagać przez Eucharystię, modlitwę i jałmużnę (w tym nasze „wypominki”), przynosząc „odetchnienie i orzeźwienie”.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Biblioteka parafialna poleca

Edukacja katolicka: szanse i zagrożenia, Redakcja tomu o. dr Krzysztof Bieliński CSsR. Wyd. Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, Toruń 2009.

Współczesny świat, prócz względnego dobrobytu, niesie wiele negatywnych zjawisk społecznych, między innymi w dziedzinie szkolnictwa, gdzie zauważa się powszechny kryzys wychowania i edukacji. Lansowane wzorce edukacyjne określane jako „neutralne aksjologicznie”, odchodzące od religii i kultury klasycznej, niosą destrukcję moralnych fundamentów życia. Akcentując indywidualizm i niczym nieskrępowaną wolność, włączają młodych ludzi w wizję świata tolerancji, pluralizmu i relatywizmu, co w efekcie prowadzi do chaosu poznawczego i moralnego. Dominujące staje się kształcenie zawodowe, nastawione wyłącznie na nowe technologie, nie szukające prawdy o człowieku. A przecież już samo słowo edukacja, z łaciny *educatio* – „wykształcenie”, „wychowanie”, oznacza, iż pojęcia te winny iść ze sobą w parze. Człowiek, bowiem, potrzebuje nie tylko przyuczenia do zawodu, ale rozwoju integralnego, wynoszącego go na wyższy poziom, tak, by – jak napisał o. dr Bieliński – „poprzez wysiłek w poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna potwierdzał on własną godność”.

Widząc całość zagrożeń dla współczesnej edukacji i wynikającą z tego faktu konieczność pogłębionej refleksji, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, przy współudziale Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i międzynarodowych katolickich fundacji edukacyjnych, zorganizowała Międzynarodowy Kongres, poświęcony edukacji katolickiej w Polsce i na świecie. Niniejsza publikacja jest pokłosiem tegoż Kongresu, który ze względu na wyjątkowy dobór prelegentów z różnych krajów oraz obecność Prefekta Watykańskiej Kongregacji Wychowania Katolickiego, kard. Zenona Grocholewskiego, był wydarzeniem wyjątkowym. Zebrany w książce materiał definiuje wiele istotnych kwestii związanych z powszechnie panującym kryzysem wychowania, a także pozwala lepiej zrozumieć zagrożenia i szanse współczesnej edukacji.

Kościół zawsze traktował nauczanie jako powołanie człowieka: „Geniusz edukacji katolickiej opiera się na prawdzie, że łaska doskonali naturę”. Program wychowawczy takich szkół opiera się na wartościach chrześcijańskich i ogólnoludzkich, takich jak: Bóg, rodzina, ojczyzna, kultura, miłość, praca.

Szkoły katolickie w Polsce mają swoją tradycję w II Rzeczypospolitej. System komunistyczny zlikwidował szkolnictwo „wyznaniowe”, narzucając świeckość w nauczaniu i wychowaniu. Aktualnie (dane z 2008 r.) w kraju jest 500 szkół katolickich, w których uczą 9182 nauczycieli, służąc człowiekowi i Prawdzie. Zwieńczeniem tej edukacji są studia uniwersyteckie. Uniwersytety, jak czytamy w wystąpieniu ks. abp prof. dr hab. Stanisława Wielgusa, są oryginalnym tworem średniowiecznym. Nie wywodzą się ze szkół starożytnych, lecz z kościelnych ośrodków nauczania, zwłaszcza ze szkół katedralnych. Były instytucjami prawa kanonicznego, stąd bez poparcia ze strony Kościoła nie mogły ani powstać, ani się też pomyślnie rozwijać, tym bardziej, że finansowane były przede wszystkim przez Kościół. Mówiąc o współczesnym uniwersytecie katolickim, ks. abp Wielgus podkreślił, że winien on być swego rodzaju „oczami świata”, dostrzegającymi jego ważne problemy i wskazującymi na sposoby ich rozwiązania w oparciu o najbardziej nowoczesną naukę, a jednocześnie o wartości ewangeliczne...”.

Niniejsza publikacja, ze względu na wysoki poziom, jak i międzynarodowy charakter przedsięwzięcia, jest szczególnie gorąco polecana przez o. dr. Tadeusza Rydyka, założyciela WSKSiM. Zainteresowanych jej nabyciem odsyłam do Wydawnictwa Sióstr Loretanek w Warszawie oraz w księgarniach „Naszego Dziennika”, współpracujących z Radiem Maryja.

Bożena Migda

Nie chcom chcieć?

Gdy zdarza się dzień mglisty, a chłodny i pojawia się wspomnienie letnich upałów, nie wywołuje to zbyt wielu frustracji, bo pogodę traktujemy jako coś danego, czego nie można zmienić, i musimy czekać, aż sama się zmieni. Czasami odnoszę wrażenie, że nieuchronność pór roku niektórzy rodacy niesłusznie przenoszą na sferę życia publicznego. Gdy widzą, że źle się dzieje, nie reagują, mówiąc sobie: „to nie moja sprawa”, albo „jestem na to za mały”, i czekają, aż ktoś sprawę załatwi, albo coś „samo” się zrobi. Bierność społeczna, to choroba starych i młodych demokracji, i jak to z każdą chorobą bywa, jeśli jest zaniedbana – może doprowadzić do śmierci pacjenta. Już kiedyś byliśmy na nią chorzy i po 146 latach niewoli szczęśliwie udało się Polsce zmartwychwstać.

Jest kilka ważnych spraw, które dla części naszego społeczeństwa wydają się obojętne. Jedną z nich jest kłamstwo w życiu publicznym. Było w Peerelu na porządku dziennym, uczyniło życie nieznośnym, a jego odrzucenie nastąpiło cudem. Przynajmniej tak nam się wydawało. Ostatnio mówi nam się, a większość w to wierzy, że jesteśmy już prawie w ziemskim raju. Tylko wąpiący psują narodowi samopoczucie, bo odkrywają, że wcale nie jesteśmy w takim raju, jak nam się wmawia, ale nadal w odległym przedsionku i nie w otoczeniu aniołów. Co więcej, wąpiący podejrzewają, że nasz dom opanowała klasa kanciarzy.

Tragedia smoleńska była wstrząsem, który niczym dreszcz przebiegł przez ciało narodu. Okazało się, że znów jest bagno kłamstw i nurzano w nim prawych Polaków i śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, największego z powojennych prezydentów. Wydawało się, że ta tragedia skończyła epokę, w której prawdę zastąpił „pi-ar” (PR od ang. *Public relations*), czyli licencjonowane kłamstwo. Nic z tego – znów ruszyła medialna nagonka, szczucie i szczutek oskarżanie, że to oni szczują. Rychło doczekaliśmy się rezultatu. Najpierw jeden z tzw. „obrońców krzyża” w Warszawie został przez „nieznanego sprawcę” tak potężnie kopnięty w pierś, że zmarł po kilku dniach. Teraz osobnik nasycony nienawiścią wtargnął do biura poselskiego w Łodzi, zabił jednego i poranił drugiego człowieka. „Zaprogramowany” był na zabicie Jarosława Kaczyńskiego. Ten panujący styl, cywilizowaną rywalizację i dialog zastąpił nieustającą eliminacją rywali na drodze w niszczenia psychicznego, a nawet fizycznego. Jak mówią, rozpoczęła ją kampania przeciwko „moherowym beretom”. Zestawmy te zdarzenia ze „sprawą krzyża” sprzed Pałacu Namiestnikowskiego i rozpoczynającą się debatą parlamentarną nad usankcjonowaniem metody „in vitro”. Poszukiwanie przyczyny tego stanu, nieuchronnie skieruje uwagę w stronę raju i węża. Patrząc na to z innej perspektywy: któż inny mógłby być patronem „pi-aru”, jak nie „ojciec kłamstwa”. Jak dobrze pasują tu słowa Pana: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8, 44).

Trzeba wymieść dom ojczyzny, ale jak to zrobić, gdy polowa mieszkańców nie musi się przejmować tymi, którzy nie mają pracy, albo nie musi korzystać ze służby zdrowia, czekać miesiącami na wizytę u specjalisty, natomiast lubi oglądać kolorowe obrazki, gładkie gęby, zgrabne pupy i lubi słuchać zaklęć, że „fajnie jest”, a może być jeszcze fajniej, tylko dajcie nam jeszcze więcej władzy. Co my na to możemy? Możemy dużo, a zarazem skutecznie: wystarczy poważnie potraktować słowa Czepca: „**Duza by już mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć!**”. Właśnie, akurat idzie okazja, ale...

Gdy nadejdzie pora wyborczej mgły, czy przypomnimy sobie urągające pamięci Ojca św. Jana Pawła II perypetie krzyża na Błoniach i w końcu jego wycięcie? Nikomu nie przyszło do głowy, że jest to wstęp do mającego nastąpić fe-

stiwalu nienawiści do krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Obok Polski, która nie ma co do garnka włożyć, jest też Polska błyskawicznych fortun i pazernego stada, głodnego majątku za wszelką cenę, którego idolami są Zbychu, Miro, Grzechu i Rycho. Czy zechcemy pamiętać, że bogacenie się na cudzej krzywdzie jest grzechem, tak jak nim jest wspomaganie kłamstwa i nienawiści, bo w ten czy inny sposób jest to udział w czynieniu ludziom krzywdy, a niekiedy i w zbrodni?

Gdy przyjdzie czas, zróbcie znak krzyża, i wreszcie zagłosujcie na siebie, czyli za tymi, którzy krzyża bronią, a przeciw tym, co go niszczą.

Andrzej Stoch

Wydarzenia w Akcji Katolickiej

Spotkanie AK w Niegowici

Grupa z POAK w naszej parafii w dniu 25 września uczestniczyła w dorocznym spotkaniu integracyjnym członków Akcji Katolickiej zorganizowanym w Niegowici przez Diecezjalny Instytut AK Archidiecezji Krakowskiej. Spotkanie rozpoczęła o godz. 10. Msza św., po niej nastąpiły prelekcje poświęcone naprotechnologii i ochronie życia poczętego. W przerwach, przy ciepłej, pięknej pogodzie można było podziwiać pomnik Karola Wojtyły, katechety w tamtejszej parafii. W przerwie pomiędzy referatami wysłuchaliśmy barwnych wspomnień ks. prał. Józefa Gąsiorowskiego, kolegi Karola Wojtyły z gimnazjum w Wadowicach, który w Niegowici przepracował 24 lata. (*A. Stoch*)

Dzień Papieski – wystawa obrazów

W dniu 10. października br. AK, Koło Radia Maryja i Franciszkański Zakon Świeckich po wszystkich Mszach św. przeprowadziły zbiórkę datków na papieski fundusz stypendialny. Również w tym dniu Oddział Akcji Katolickiej naszej parafii wraz ze swym asystentem kościelnym, proboszczem o. Jackiem Komanem zaprosili parafian na wystawę obrazów poświęconych Janowi Pawłowi II. Na wystawie pokazano ok. 30 prac p. Zbigniewa Pilcha znanego już w naszej parafii z poprzednich wystaw. Obrazy umieszczono w dolnym kościele i można je było oglądać 10 października (niedziela) w godz. od 6:30 do 14:30 i 18:30-21. Zaś 24 października (niedziela) wystawę w swoim kościele mogli oglądnęli parafianie Bronowic Wielkich. Ich organizatorem i komisarzem był radny Miasta Krakowa p. **Bolesław Kosior**. (*A. Stoch*)



**W dniu 11 września 2010 roku, zaopatrzone
św. Sakramentami, nieoczekiwanie,
w wieku 58 lat odszedł od nas**

Andrzej Sordyl

Członek Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy naszej Parafii, uczestnik ruchu Solidarności, wierny jej ideałom, człowiek wielkiej skromności i życzliwości.

Z żalem żegnamy Cię Andrzej, wierząc, iż dobry Pan znajdzie należne Ci miejsce w nieodległym od Siebie zakątku Raju.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.